Odpowiedź prawnika z biura RPO

25 października 2011

Jak można było przewidywać, Rzecznik Praw Obywatelskich nie zechciał wystąpić do Trybunału Konstytucyjnego o zbadanie zgodności z Konstytucją działalności czterech partii politycznych w zakresie, w jakim regulaminy klubów parlamentarnych tych partii przewidują kary za głosowanie niezgodne z zarządzoną przez władze tych klubów dyscypliną oraz zakazują wysuwania własnych i wspierania cudzych projektów ustaw bez zgody tych władz. Otrzymałem z biura Rzecznika (Zespół Prawa Konstytucyjnego i Międzynarodowego) pismo wyjaśniające autorytatywnie, że podniesiona przeze mnie sprawa nie leży w kompetencjach Trybunału Konstytucyjnego określonych w art. 188 pkt. 4 Konstytucji, a poza tym wszystko jest jak najbardziej zgodne z prawem – bez powołania się na jakiekolwiek orzecznictwo.

Zdaniem dra Krzysztofa Jabłońskiego z biura RPO „Pana zarzuty wobec niektórych partii partii politycznych dotyczą przepisów wewnętrznych tych partii dotyczących działalności parlamentarzystów wchodzących w skład klubów sejmowych lub senackich, nie zaś celów stawianych przez partie i metod ich działalności„. Innymi słowy, dyscyplinowania członków klubu parlamentarnego danej partii np. karami pieniężnymi za głosowanie lub poparcie projektu ustawy wbrew stanowisku władz tego klubu nie można określić – wg dra Jabłońskiego – mianem „metody działalności”. Trudno się jednak z takim stanowiskiem zgodzić, zważywszy, że zgodnie z regułami języka polskiego „metoda działalności” to nic innego jak sposób, w jaki ktoś lub coś (w tym przypadku partia) działa. Czyli jeśli partia organizuje konferencję prasową, to jest to metoda działalności. Jeśli wystawia kandydatów w wyborach, to jest metoda działalności. Jeśli organizuje bojówki, to jest to metoda działalności. I jeśli organizuje klub parlamentarny

funkcjonujący zgodnie z takimi a nie innymi zasadami, to też jest metoda działalności.

Dr Jabłoński stwierdził również, że „podniesiona przez Pana, wynikająca z art. 105 ust. 1 Konstytucji, kwestia zakazu pociągania posła lub senatora do odpowiedzialności za jego działalność wchodząca w zakres sprawowania mandatu, dotyczy odpowiedzialności wobec organów państwa", a „odpowiedzialność wynikająca z regulaminów klubowych jest odpowiedzialnością wewnątrzorganizacyjną". Skąd taka zawężająca interpretacja pojęcia „odpowiedzialności" w art. 105 ust. 1 Konstytucji – nie wiadomo. Ciekawe, czy w przypadku np. podjęcia przez samorząd lekarski lub adwokacki uchwały przewidującej kary dyscyplinarne (np. wykluczenie z zawodu) dla posłów-lekarzy lub posłów-adwokatów za głosowanie w jakiejś sprawie w określony sposób pan Jabłoński nie widziałby tu również naruszenia Konstytucji? Ponadto jakoś przeoczył on fakt, że klub parlamentarny nie jest instytucją czysto wewnątrzpartyjną, lecz umocowaną w regulaminach Sejmu i Senatu (na przykład przewodniczący klubów wchodzą w skład Konwentu Seniorów, mają wyłączne prawo zgłaszania kandydatów do sejmowych komisji śledczych i Komisji Etyki Poselskiej (w tym ostatnim przypadku członkostwo posła w komisji wygasa w przypadku utraty przez niego członkostwa w klubie – np. w wyniku kary dyscyplinarnej nałożonej za głosowanie niezgodnie z dyscypliną!), mają prawo zgłaszania kandydatów do sejmowej Komisji do Spraw Służb Specjalnych, a każdy klub ma wyliczoną, proporcjonalnie do swej liczebności, liczbę miejsc w sejmowej Komisji do Spraw Unii Europejskiej).

Interesująco brzmi również – w świetle art. 104 ust. 1 Konstytucji, stanowiącego, iż „Posłowie są przedstawicielami Narodu. Nie wiążą ich instrukcje wyborców" następujące stwierdzenie dra Jabłońskiego: „Każdy kandydat na posła lub senatora decydując się na udział w wyborach parlamentarnych z ramienia konkretnej partii politycznej czy innego komitetu wyborczego przyjmuje na siebie określone zobowiązania wobec

zgłaszającej jego kandydaturę organizacji”. Czyżby instrukcje partii politycznych i komitetów wyborczych były czymś innym niż wspomniane wyżej „instrukcje wyborców”?

No cóż, Rzecznik jaki jest, każdy widzi. Trzeba będzie spróbować z innymi organami uprawnionymi do kierowania wniosków do TK…

Autor i źródło: Jacek Sierpiński